



fol. Anastasia Jęchorek

Trashowy barok

Scenografka, kostiumografka, krawcowa, często współpracuje z Weroniką Szczawińską, Wiktorem Rubinem i Wojtkiem Rodakiem oraz choreografami i choreografkami, m.in. Alicją Czyczcel czy Wojtkiem Grudzińskim. Zderza ze sobą skrajne światy, pochyla się nad „wędrówkami rzeczy”, zwraca uwagę na szerokie rozumienie ekologii, między innymi na zrównoważone procesy twórcze.

Z **Martą Szypulską** rozmawia Agata Tomaszewicz.

CO BYŁO...

Dlaczego teatr?

W 2018 roku w Komunie Warszawa spotkałam Weronikę Szczawińską – i okazało się, że może być inaczej, że może być fajnie. Dzisiaj nie widzę siebie poza teatrem, bo to on pozwala mi na eksperymentowanie z takimi formami, które nie miałyby szans na zaistnienie w innej przestrzeni.

W finale *Grzybów* płócienna plecha klaustrofobicznie zamyka przestrzeń. Zresztą to nie pierwszy współtworzony przez Ciebie spektakl poświęcony ludzko-nieludzkim relacjom.

Razem z Weroniką Szczawińską i Piotrem Wawrem jr stworzyliśmy cykl spektakli o drzewach, ptakach i grzybach; w nich ludzie ptasiej lub grzybieją. W tych przedstawieniach uwidacznia się zwrot ku naturze, nie do końca wpisujący się w trendy, lecz oparty na potrzebie wejścia w przestrzeń międzygatunkową. Kostiumy nie odzwierciedlały rzeczywistości w skali 1:1, nie dochodziło do sytuacji, kiedy aktor przebierał się za ptaka – natomiast w jego ciele zachodziła metamorfoza.

...JEST...

Największa motywacja

Ostatnio razem z młodą stażystką współpracowałyśmy przy trzech spektaklach. To było ważne i motywujące działanie. Czułam się odpowiedzialna za wprowadzenie jej do świata teatru oraz zainspirowanie do dalszej pracy. To są chwile, w których teatr przestaje być instytucją tylko dla wybranych. Dzięki wspólnej pracy mogłyśmy podzielić się tym miejscem, stało się bardziej otwarte. Sztuka powinna być dostępna dla wszystkich, a nie tylko dla tych, których stać na bilet.

Największa obawa

Moje obawy nie są bezpośrednio związane z teatrem, raczej z otaczającym nas światem i jego uprzedzeniami. Niepokoi mnie, że kobiety wciąż napotykały trudności na ścieżce zawodowej. Często mam poczucie, że moja praca nie jest traktowana wystarczająco poważnie, a moje doświadczenie i wiedza nie są doceniane, szczególnie wobec przestarzałych tradycji teatralnych, podtrzymywanych przez starszych kolegów. Najwyższy czas, abyśmy skoncentrowali się na równości płci w teatrze. Oczywiście doświadczenie i mądrość starszego pokolenia są bezcenne, ale równocześnie należy zaakceptować i dowartościować młodsze głosy oraz różnorodność perspektyw, które mogą przyczynić się do rozwoju tej sztuki. Potrzebujemy równych szans i szerokiego spojrzenia uwzględniającego talent i kompetencje, a nie tylko staż i wiek.

Trzy słowa, które opisują Twoją twórczość

Raz, dwa, trzy i gotowe!

Projektujesz przestrzeń i kostiumy, które niejednokrotnie wchodzą w sprzężenie zwrotne z ruchem performerów. Jak wygląda Twoja współpraca z choreografami?

Kształty choreografii scenicznej mają silny wpływ na pracę z kostiumem. O ile sama praca dramaturgiczna w tradycyjnym teatrze czerpie z literatury, filmu, popkultury, o tyle w tym przypadku działanie jest mocno związane z samym ruchem. Kostium w pewnym sensie staje się nośnikiem ergonomii tego ruchu, a może nawet – jego kontynuacją. Na pewnym etapie sama zaczęłam wchodzić w tę przestrzeń i uczyć się, jak wprawiać w ruch wymyślony wcześniej kostium.

Jednym z Twoich ostatnich głośnych projektów jest *Trąbka do słuchania*, do której stworzyłaś scenografię, kostiumy i światło. To przestrzeń synkretyczna, intensywna – a jednocześnie wytwarzająca wspólnotę. Opowiedz o tym procesie.

Punktem wyjścia było stworzenie sytuacji, w której aktorzy stawali się samowystarczalni. Jednak bohaterami tego spektaklu są również osoby spoza teatru, które dziergają w domach i innych prywatnych miejscach. Tworzy się rodzaj metasfery. Myślę, że te „kostiumorole” funkcjonują w różnych przestrzeniach – zarówno tych związanych z wyobraźnią, jak i tych konkretnych, w domach babuń-koleżanek. Próbowałam stworzyć rzeczywistość, która połączyłaby postapokaliptyczny trash z konwencją „scen w scenach”, teatr „wydziergany” z teatrem performowanym przed publicznością, i wreszcie – z teatrem przedmiotów znalezionych, „śmieci” i ich wędrówek. Zestawiam ze sobą elementy z różnych porządków. To trashowy barok; świat, w którym obok sukienki uszytej z pasów samochodowych pojawia się spódnica wykonana z ratunkowych pontonów. W *Trąbce do słuchania* nie ma prądu, jedynym źródłem światła jest dno scenicznej pieczary. Tym samym łączę tę „wędrowniczą” historię rzeczy z wyobrażeniem przestrzeni zapisanym w prozie Leonory Carrington.

...BĘDZIE

Projekt, który chciałabyś wcielić w życie

Wraz z przyjaciółmi założyliśmy kolektyw, w ramach którego zamierzamy działać w przestrzeni publicznej. Mamy ambicję stworzenia undergroundowego miejsca – w kontekście działań teatralnych to zapewne żadna nowość, ale w obecnym klimacie instytucjonalnym nadal potrzebujemy takich inicjatyw. Tęsknię za malowaniem, chciałabym do niego wrócić. Coraz bardziej brakuje mi pracowni, w której mogłabym zajmować się krawiectwem, malowaniem i innymi aktywnościami!

Nadprodukcja, greenwashing, jednorazowość – a może coś się zmienia? Jak widzisz przyszłość sztuk performatywnych w zakresie projektowania przestrzeni/kostiumów?

Pracuję z obiektami pochodzącymi z recyklingu – tak było choćby w przypadku *Trąbki do słuchania*, w której znalazło się ponad czter-

dzieści kostiumów stworzonych głównie ze śmieci i znalezionych przedmiotów. Lubię te procesy, bo są wynikiem odmiennego namysłu nad tworzeniem kostiumów, wymagają innego rodzaju pracy i związanego z nią poświęcenia. Od zawsze teatr był częścią świata, ale często sytuował się gdzieś na styku rzeczywistości, pomiędzy systemami. I nawet jeśli umiejscawiał się na peryferiach władzy, to zawsze w jakiś sposób odnosił się do centrum.

Powinniśmy ograniczyć konsumpcję, zarówno w skali globalnej, jak i w teatrze. Praca nad przedstawieniami powinna trwać dłużej, a ich liczba – zmniejszyć się. Nadprodukcja nie odnosi się wyłącznie do procesu przygotowywania spektaklu. Dotyczy ona również artystów, którzy wypalają się, bo nierzadko mogą zaprezentować wykonaną pracę w trakcie zaledwie kilku pokazów. Zbyt szybko przechodzimy z jednej produkcji w drugą, nie mamy możliwości dłuższego trwania w procesie. I to jest nieekologiczne wobec nas samych – twórców.

NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE

Imię i nazwisko

Marta Szypulska

Zawód

krawcowa, kostiumografka, scenografka

Wykształcenie

projektowanie ubioru na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu

Wybrane projekty

zaprojektowanie kostiumów we współpracy z Jasią Metwały (Hammer Museum, Los Angeles, 2019; KW Institute for Contemporary Art, Berlin, 2020; Galeria Arsenał, Białystok, 2020); kostiumy do spektakli: *Wolne ciało*, reż. Marta Ziółek, T. im. Stefana Żeromskiego w Kielcach; *Wiarołomna*, reż. Hana Umeda, T. Współczesny w Szczecinie; *Tom na wsi*, reż. Wojtek Rodak, TR Warszawa; *Mrowisko: z życia dobrej służącej*, reż. Wiktor Rubin, T. im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie; *Obywatelka Kane*, reż. Wiktor Rubin, Narodowy Stary Teatr w Krakowie; *Dance Mom*, koncepcja i choreogr. Wojciech Grudziński, Nowy T. w Warszawie, T. im. Stefana Żeromskiego w Kielcach; *Kłątwa rodziny Kennedych*, reż. Wiktor Rubin, T. im. Stefana Żeromskiego w Kielcach; *Chaplin*, reż. Wiktor Rubin, T. Żydowski w Warszawie; kostiumy i scenografia do spektakli: *Trąbka do słuchania*, reż. Weronika Szczawińska, Wrocławski T. Współczesny; *Kolorowe sny*, reż. Wojtek Rodak i Szymon Adamczak, T. Polski w Poznaniu; *Grzyby*, reż. Weronika Szczawińska i Piotr Wawer jr, T. Powszechny w Warszawie; *Czas porzucenia*, reż. Weronika Szczawińska, T. im. Stefana Jaracza w Olsztynie; *Powiem i zobaczę co się stanie*, Teraz Poliż i Gosia Wdowik, T. Ochoty w Warszawie; *Złe ziele*, Magda Jędra i Anka Herbut, Fundacja Ciało/Umysł w Warszawie; *Klub*, reż. Weronika Szczawińska, Akademia Teatralna w Warszawie, TR Warszawa; *Lagma Czyczel/Chmielewska/Gryka/Szypulska*, Centrum Teatru i Tańca w Warszawie; *Miejski ptasiarz*, reż. Weronika Szczawińska, Wrocławski T. Współczesny; *Po prostu*, reż. Weronika Szczawińska, Instytut Sztuk Performatywnych, Komuna Warszawa; *Jaśnienie*, reż. Dobra Borkała, Komuna Warszawa; *Rozmowy o drzewach*, reż. Weronika Szczawińska, Komuna Warszawa; *Nigdy więcej wojny*, reż. Weronika Szczawińska, Komuna Warszawa

Nadchodzące projekty

Heksy, reż. Monika Strzępka, T. Dramatyczny im. Gustawa Holoubka w Warszawie; *Dzieje grzechu*, reż. Wojtek Rodak, Narodowy Stary Teatr w Krakowie; praca nad spektaklami Wiktora Rubina w T. im. Stefana Jaracza w Olsztynie i Roba Wasiewiczza w T. Studio w Warszawie ■